Cena egzemplarza zł 5
łącznie z całkowitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Wydanie B.

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok IV | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42
Telefon dla korespondentów zamiejscowych 36-00
Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10—12 | Piątek, dnia 26 listopada 1948 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135, PKO IKP nr VI-140
Konto bież.: Bank Gospodarstwa Spółdzielczego Bydgoszcz konto nr 8088 | Nr 324

3 mil. franków kosztowała wyprawa Piccarda

BRUKSELA (PAP). Nieudana wyprawa głębinowa prof. Piccarda, który zamierzał zbadać życie pod wodą na głębokości 4 tys. metrów kosztowała, jak wynika z opublikowanych obecnie obliczeń około 3 milionów franków belgijskich. Prof. Piccard nie zamierza jak wiadomo zrezygnować ze swych planów i pragnie wkrótce powtórzyć swe doświadczenia.

Debata nad przyjęciem nowych członków ONZ

Za parawanem „argumentów prawnych"

dyskryminacja wobec niektórych krajów

PARYŻ (PAP). Na posiedzeniu specjalnej komisji politycznej, poświęconym sprawie przyjmowania nowych państw do ONZ, wystąpił z przemówieniem szef delegacji radzieckiej — Wyszyński. W mowie swej min. Wyszyński wykazał w sposób przekonywujący, że propozycja przedstawiciela Argentyny decydowania przez Generalne Zgromadzenie o przyjmowaniu nowych członków do ONZ bez uprzedniego pozytywnego zalecenia ze strony Rady Bezpieczeństwa jest sprzeczna z odpowiednim artykułem Karty ONZ.

Min. Wyszyński omówił praktyczną stronę całego zagadnienia stwierdzając, że do chwili obecnej nie przyjęto do ONZ 12 państw, które złożyły odpowiednie wnioski. Sytuacja taka wytworzyła się na skutek stanowiska przedstawicieli USA i Wielkiej Brytanii, którzy wystąpili przeciwko przyjęciu do ONZ pewnych państw, pomimo, że państwa te całkowicie spełniły stawiane im wymagania. Min. Wyszyński podkreślił, że taktyka mocarstw anglosaskich w sprawie przyjęcia niektórych państw do ONZ, uwzględnia jedynie interesy tych mocarstw, nie ma natomiast nic wspólnego z prawdziwymi interesami Organizacji. Oddzielanie jednego państwa od szeregu innych, ubiegających się prawnie o przyjęcie do ONZ i spełniającego te same warunki, co dane państwa oznaczałoby wejście na drogę dyskryminacji wobec niektórych krajów i naruszenie wziętych na siebie międzynarodowych zobowiązań.

W toku dalszej dyskusji zabrał głos delegat Czechosłowacji, min. Clementis podkreślając dyskryminacyjny charakter stanowiska USA i Anglii w sprawie przyjmowania w poczet członków ONZ szeregu państw. Clementis zaznaczył, że byłoby lepiej, gdyby przedstawiciele większości anglo-amerykańskiej otwarcie oświadczyli, z jakich politycznych powodów sprzeciwiają się przyjęciu tych państw, a nie ukrywali się za parawanem „argumentów natury prawnej".

Odpowiedzialność ANGLOSASÓW

29 listopada 1947 r., a więc rok temu, Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych uchwaliło plan podziału Palestyny oraz utworzenie dwóch państw, żydowskiego i arabskiego. W. Brytania bardzo niechętnie wyrzekała się wtedy swego mandatu, liczyła jednak w skrytości na to, że przekazanie sprawy palestyńskiej ONZ dopomoże do utrwalenia, w innej formie, jej panowania nad tą kluczową pozycją Bliskiego Wschodu.

Rząd brytyjski zajął z miejsca negatywne stanowisko wobec rezolucji ONZ i wobec późniejszej proklamacji państwa Izrael, stwarzając w ten sposób moralne poparcie dla prób podjętych przez państwa arabskie obalenia siłą decyzji Zgromadzenia. Nikt inny więc, jak właśnie Anglia ponosi moralną odpowiedzialność za trwający do dnia dzisiejszego konflikt żydowsko-arabski. W ciągu roku zebrało się aż nadto oczywistych dowodów, ujawniających zakulisowe rozgrywki angielskie w kierunku utrzymania w Palestynie stanu wrzenia. Plan Bernadotte'a, którego istotnym celem jest okrojenie państwa Izrael na rzecz Arabów, a więc stworzenie nowego źródła nieporozumień, jest przecież też wynikiem nacisku, jaki Anglia wywarła na rozjemcę Narodów Zjednoczonych.

Nikt inny, jak właśnie W. Brytania, na obecnej sesji ONZ usiłuje nie dopuścić do wszczęcia bezpośrednich rokowań między przedstawicielami żydowskimi i arabskimi. Żydzi wyraźnie zadeklarowali gotowość podjęcia rokowań na podstawie uchwały ONZ z listopada 1947 r. Gdyby przywódcy państw arabskich wyzwolili się spod sugestii dyplomacji angielskiej, gdyby pozbawieni zostali efektywnej pomocy militarnej W. Brytanii, nie ulega wątpliwości, że wykazaliby również gotowość do dwustronnych rokowań.

Nie można pominąć stanowiska, jakie zajmują Stany Zjednoczone. Głosowały one przed rokiem za podziałem Palestyny. Następnie jednak Stany Zjednoczone wykazały dużą chwiejność w swym pierwotnym stanowisku. Ta chwiejność wpłynęła na wojownicze nastroje przywódców arabskich, podobnie jak oficjalna pomoc brytyjska. Dlatego i Stany Zjednoczone nie są wolne od odpowiedzialności za toczącą się w Palestynie wojnę.

Dlaczego W. Brytania upiera się kategorycznie przy tym, aby obu stronom walczącym narzucony został plan Bernadotte'a, który odrywa od Izraela pustynny obszar Negew, zasiedlony nie przez Arabów, a właśnie przez Żydów? Na obszarze Negew odkryto podobno złoża ropy naftowej. Dla W. Brytanii jest to widocznie dostatecznym argumentem, aby zlekceważyć i przejść do porządku nad żywotnym interesem narodu żydowskiego i arabskiego.

Rola Anglii w konflikcie palestyńskim została naświetlona i napiętnowana w dyskusji na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Narody całego świata, najżywotniej zainteresowane w utrzymaniu pokoju na całej kuli ziemskiej, nie wyłączając narodu żydowskiego i arabskiego, oczekują obecnie od ONZ takiego załatwienia kwestii palestyńskiej, któreby stworzyło warunki pokojowego załatwienia sporu i wykluczyło możliwości jątrzenia przez angielskich imperialistów.

Nowe oblicze wsi węgierskiej



Węgry są krajem o przewadze rolniczej. Na wysokim poziomie znajduje się gospodarka hodowlana zwłaszcza na rozległej puszcie węgierskiej. Znana jest także uprawa winnej latorośli, a słynie w świecie węgierski tokaj. Wieś węgierska, zwłaszcza po dokonaniu reformy rolnej, zmienia całkowicie swe oblicze. Na rozparcelowanych latyfundiach węgierskich baronów feudalnych, nowe zdrowe gospodarstwa wiejskie, współpracują ze sobą nad podźwignięciem wsi węgierskiej na jeszcze wyższy poziom.

Dookoła kwestii berlińskiej

Rozmowy dr. Bramuglii

PARYŻ (obsł. wł.) Przewodniczący Rady Bezpieczeństwa, dr Bramuglia przyjął wczoraj 6 „neutralnych" członków Rady celem zapoznania ich z odpowiedziami 4 mocarstw na kwestionariusz dotyczący zagadnień technicznych, związanych z berlińskim problemem walutowym. Jak wiadomo, delegacja Zw. Radzieckiego wręczyła wyczerpującą odpowiedź na kwestionariusz już w ub. sobotę, gdy tymczasem delegacje mocarstw zachodnich dostarczyły swe odpowiedzi dopiero w ub. wtorek. O treści tych odpowiedzi nie podano żadnych szczegółów do wiadomości publicznej, faktem jest jednak, że odpowiedzi 3 mocarstw zachodnich są identyczne.

PARYŻ (obsł. wł.) Celem wczorajszej konferencji przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa dra Bramuglii z pozostałymi członkami Rady, nie zainteresowanymi w sporze berlińskim, miało być rozpatrzenie, czy istnieje podstawa dla podjęcia bezpośrednich rokowań między Zw. Radzieckim a mocarstwami zachodnimi.

Tylko rząd prawdziwie demokratyczny może pokonać kryzys w Belgii

BRUKSELA (PAP) Przeciągający się kryzys rządowy Belgii wywołany ułaskawieniem przez ministra sprawiedliwości dwóch przestępców wojennych jest przedmiotem komentarzy prawie wszystkich dzienników belgijskich.

„La Derniere Heure" przewiduje możliwość rozwiązania parlamentu przed zakończeniem jego kadencji i rozpisania nowych wyborów, jeśli partie posiadające w parlamencie większość tj. katolicy i socjaliści nie osiągną porozumienia w sprawie składu i programu nowego rządu. Socjaliści wypowiadają się przeciwko rozwiązaniu parlamentu, natomiast przywódcy wszystkich innych partii projekt ten, jakkolwiek niekiedy z pewnymi zastrzeżeniami, popierają.

Organ kół wojskowych „La Nation Belge" wyraża pogląd, że przyczyny ostatniego przesilenia gabinetowego tkwią nie w różnicy poglądów co do przyszłego programu, lecz w walce o zmiany personalne w składzie rządu. W związku z tym dziennik przypuszcza, że „prawdopodobnie upłynie jeszcze wiele dni zanim będzie można się zorientować czy nowy rząd będzie utworzony, czy też parlament zostanie rozwiązany".

„Drapeau Rouge" podkreśla, że nie będzie można pokonać trudności gospodarczych jakie dotknęły Belgię, jeżeli zmianie ulegnie jedynie skład rządu, a zachowany zostanie program, którego szkodliwości dowodzą dwa lata działalności gabinetu Spaaka. Kraj nasz — pisze „Drapeau Rouge" — domaga się rządu opartego na prawdziwie demokratycznych stronnictwach politycznych, rządu, który by podjął energiczną walkę przeciwko reakcji i podżegaczom wojennym i który by bronił praw świata pracy i pokoju światowego.

Autobus wpadł do morza

SZTOKHOLM (PAP). Na autostradzie przebiegającej wzdłuż wybrzeża morskiego w pobliżu Sztokholmu autobus potrącony przez ciężarówkę wpadł do wody. 15 pasażerów utonęło, tylko jedna osoba zdołała się uratować.

Zmarł Raoul Koczalski



POZNAŃ (S). Znakomity pianista Raoul Koczalski zmarł w środę o godzinie 14 w szpitalu miejskim w Poznaniu.

We wtorek po południu przed koncertem pianistki bułgarskiej Kazandijewy, swej uczenicy, na którym to koncercie miał również wystąpić, zasłabł nagle na skrzep w sercu. Przywołany lekarz dr Smoliński zarządził natychmiastowe przewiezienie chorego do szpitala, gdzie mimo troskliwej opieki zmarł. Śp. Raoul Koczalski liczył lat 63.

Sprawa Zagłębia Ruhry

Memorandum francuskie przedmiotem obrad

LONDYN (obsł. wł.). Według dalszych wiadomości o „postępach" konferencji londyńskiej w sprawie Zagłębia Ruhry, omawiano w dniu wczorajszym drażliwsze punkty propozycyj dotyczących kontroli produkcji Zagłębia, a mianowicie sprawę dokładnego określenia obszaru, który tej kontroli ma podlegać. Delegacja Francji obstaje przy tym, by do tego obszaru został także włączony rejon Akwizgranu i Kolonii. W. Brytania sprzeciwia się tej propozycji, twierdząc, że stoją temu na przeszkodzie „względy techniczne".

Konferencja zajęła się także rozpatrzeniem znanego memoriału rządu francuskiego, wyłuszczającego w chwiejnej formie postulaty francuskie dotyczące Zagłębia.

BERLIN (obsł. wł.). Agencja Reutera donosi z Londynu, że zarówno rząd W. Brytanii jak i Stanów Zjednoczonych zgodziły się na ponowne rozpatrzenie postulatów Francji w sprawie Zagłębia Ruhry. Niezależnie od tego debatuje w Londynie w dalszym ciągu konferencja przedstawicieli 6 państw nad sprawą kontroli rozdziału produktów Zagłębia. Według wersji angielskiej, czyni ta konferencji „dobre postępy".

Z życia ZSRR

Zakłady Sprzętu Górniczego „Komunist“ w Krzywym Rogu produkują nowy typ kilofa pneumatycznego, którego wydajność dwukrotnie przekracza wydajność kilofów, stosowanych dotychczas.

W Związku Radzieckim rozpoczęła się kampania wyborcza do sądów ludowych. Zgodnie z art. 109 konstytucji — sądy ludowe w ZSRR wybierane są przez całą ludność kraju w powszechnym, równym, bezpośrednim i tajnym głosowaniu na okres 3-letni. Prawo zgłaszania kandydatów na sędziów i ławników ludowych przysługuje związkom zawodowym, organizacjom społecznym, kulturalnym i młodzieżowym oraz walnym zebraniom pracowników zakładów pracy i zebraniom kołchoźników i pracowników państwowych majątków rolnych.

W tych dniach na jeziorze Sewańskim w Armenii, na wysokości 2.000 m nad poziomem morza, uruchomiony został potężny pierścień podziemnych zapór wodnych, śluz i tuneli, który jest pierwszą transzą gigantycznych prac energetycznych, podjętych na tym jeziorze.

Teatry moskiewskie wystawiły w ciągu ostatnich dni kilka nowych sztuk, w tej liczbie: „Po tamtej stronie“ — młodego dramaturga Baranowa (Teatr Armii Czerwonej), „Rodzina pilotów“ — Suponiewa i Pogodina (Mały Teatr), „Zamek powietrzny“ — (Teatr Muzyczny). Ponadto Teatr im. Stanisławskiego pokazał premierę baletu kompozytora Spadevekia „Szczęśliwy brzeg“ z życia młodzieży radzieckiej. Sztuka „Po tamtej stronie“ przedstawia działalność wywiadowców radzieckich, w czasie wojny radziecko-japońskiej na Dalekim Wschodzie w 1945 r. Sztuka „Rodzina pilotów“ obrazuje życie i prace konstruktorów lotniczych i pilotów w ZSRR. „Zamek powietrzny“ jest satyrą na wybory we Francji.

Uchwały plenum KCZZ

Deklaracja w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego

WARSZAWA (PAP). Obradujące w Warszawie plenum Komisji Centralnej Związków Zaw. uchwaliło deklarację w sprawie jedności światowego ruchu zawodowego.

Deklaracja ta stwierdza na wstępie że wszystkie wysiłki reakcji zmierzały zawsze do rozbicia międzynarowej solidarności i jedności proletariatu w celu spotęgowania „wyzysku mas pracujących. w celu zdławienia demokracji. Deklaracja podkreślą, że rozbicie międzynarodowego ruchu robotniczego w okresie poprzedzającym drugą wojnę światową, umożliwiło hitleryzmowi i faszyzmowi rozpętanie tej wojny. Wyciągając wnioski z tych doświadczeń, robotnicy całego świata postanowili zjednoczyć się niezależnie od swych poglądów, religii i rasy. Rezultatem tych dążeń było powstanie po wojnie Światowej Federacji Związków Zawodowych, jednoczącej ponad 70 milionów robotników. „Ciesząc się poparciem i miłością milionów ludzi pracy na całym świecie — głosi deklaracja — SFZZ stała się potężną siłą broniącą praw. robotniczych swobód demokratycznych, postępu społecznego i pokoju. ŚFZZ jest potężną tamą przeciwko zbrodniczym planom podżegaczy wojennych, dlatego też stała się ona przedmiotem skoncentrowanych ataków międzynarodowaj reakcji.

Deklaracja przypomina próby podporządkowania ŚFZZ imperialistom anglosaskim, podejmowane przez działające w ruchu zawodowym ich agentury, oraz podjętą ostatnio akcję rozbicia ŚFZZ, wyrażającą się we wniosku rady brytyjskich związków zawodowych o zawieszenie działalności federacji na okres roczny. W razie odmowy rada brytyjskich związków zawodowych grozi wystąpieniem z Światowej Federacji ZZ.

„Tego rodzaju uchwała — czytamy w deklaracji — jest atakiem na jedność międzynarodowego ruchu robotniczego. Nie jest ona podyktowana interesem angielskiej klasy robotniczej lecz jest wyrazem nacisku amerykańskich i brytyjskich imperialistów“. Deklaracja podkreśla, że uchwała ta podjęta została w chwili, kiedy konieczne jest zacieśnienie międzynarodowych więzów solidarności między robotnikami wszystkich krajów dla zwiększenia sił obozu demokracji i postępu, dla wygrania walki o pokój.

„Apelujemy — czytamy w deklaracji — do robotników angielskich i amerykańskich i do ich związków zawodowych, aby we własnym interesie, jak i w interesie międzynarodowego ruchu robotniczego nie dopuścić do osłabienia czy rozłamu ŚFZZ, rozłamu który może służyć jedynie wrogom pokoju i demokracji, wrogom ludzi pracy. Mamy głębokie przeświadczenie, że manewry rozbijackie agentur imperialistycznych w stosunku do ŚFZZ nie zdołają jej osłabić, że ŚFZZ stanie się jeszcze potężniejszą i jeszcze bardziej wzmocni swój autorytet.

„W związku z powyższym plenum CKZZ zapewnia ŚFZZ, że polski ruch zawodowy bronić będzie jedności i ideałów Federacji. Plenum zaleca prezydium KCZZ, aby pilnie śledziło wydarzenia w międzynarodowym ruchu zawodowym i, aby przedsięwzięło wszystkie kroki zmierzające do wzmocnienia i pogłębienia jedności międzynarodowego ruchu robotniczego zorganizowanego w ŚFZZ“.

W zakończeniu deklaracji plenum pozdrawia walczącą klasę robotniczą Francji, a przede wszystkim bohaterskich górników, robotników Grecji i Hiszpanii, ludy Chin, Indonezji, Malajów, Vietnamu, Izraela i włoskie związki zawodowe.

Plenum uchwaliło nadto m. in. rezolucję protestacyjną do rządu francuskiego przeciw prześladowaniu ludności polskiej we Francji, oraz depeszę do sekretarza gen. ŚFZZ. wyrażającą głębokie uznanie dla Federacji za poparcie udzielone strajkującym robotnikom Francji.

Nowe władze KCZZ

WARSZAWA (PR). Na ostatnim swym posiedzeniu plenum KCZZ przyjęło do wiadomości ustąpienie Witaszewskiego przew. KCZZ, Kuryłowicza — sekr. gen., Szczęśniaka — wiceprzew KCZZ i Matuszewskiego —sekr. KCZZ, którzy zostali odwołani przez Partię do innej pracy.

Na miejsce ustępujących wybrano spośród członków plenum KCZZ przewodniczącym — E. Ochaba, sekr. gen. — T. Ćwika, wiceprzewodniczącym — A. Burskiego, sekretarzami KCZZ E. Walaszczyka i Piwowarską. Ponadto do prezydium KCZZ powołano Centkowskiego i Kieszczyńskiego.

Wyroki zatwierdzone

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, że generał Mac Arthur zatwierdził wszystkie wyroki, wydane w zakończonym niedawno procesie na 25 głównych japońskich zbrodniarzy wojennych. Z liczby tej skazano na karę śmierci 7 osób, w tym b. premiera Japonii — Tojo, zaś 16 osób otrzyma o karę dożywotniego więzienia. Wykonanie wyroku śmierci na japońskich zbrodniarzach wojennych nastąpi w ciągu tygodnia.

Monopol zapałczany wykonał plan

WARSZAWA (PAP). W dniu 20 listopada rb. Państwowy Monopol Zapałczany wykonał plan produkcji na rok 1948 w wysokości 197.300 skrzyń zapałek wartości wg cen 1937 roku 71.248.291 zł.

Do dnia 31 grudnia 1948 r. zostanie dodatkowo wykonanych około 27.000 skrzyń zapałek wartości wg cen 1937 r. — 9.639.000 zł.

Zgon wybitnego artysty

POZNAŃ (D-kr) W Poznaniu zmarł Jan Jerzy Wroniecki ostatnio profesor Państw. Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych. Zmarły był cenionym artystą i doskonałym pedagogiem,

Burza śnieżna nad Wybrzeżem

GDAŃSK (PAP). W dniu 23 bm. nad Wybrzeżem przeszła dwukrotnie burza śnieżna. Szybkość wiatru z gęstymi płatami śniegu była tak silna, że auta o mniejszej sile motoru pomiędzy Gdańskiem a Gdynią posuwały się z wielkim trudem. Ruch w porcie również został na pewien czas wstrzymany.

Wybuch w fabryce prochu

LONDYN (PAP). Jak podaje Reuter, w fabryce prochu w Lizbonie nastąpiła eksplozja, która pociągnęła za sobą śmierć 23 osób. Ilość rannych nie jest jeszcze ustalona. Fabryka uległa poważnemu uszkodzeniu.

Na żądanie ministra Schumana

odroczenie debaty nad sprawą Zagłębia Rubry

PARYŻ (obsł. wł.) Francuskie Zgromadzenie Narodowe zgodziło się wczoraj na odroczenie debaty nad sprawą Zagłębia Ruhry, której się domagała frakcja komunistyczna Odroczenie nastąpiło na wniosek min. spr. zagr. Schumana, który oświadczył, że sprawa ta jest obecnie przedmiotem „przyjaznych rozmów“ z rządem waszyngtońskim i londyńskim i że nie zaleca się podejmować debaty w parlamencie przed zakończeniem tych rozmów, komisja parlamentarna Zgromadzenia ma w piątek rozpatrywać wniosek rządu o zniesienie nietykalności poselskiej dwóch deputowanych komunistycznych którym się zarzuca nielegalne wystąpienia na rzecz strajkujących górników francuskich.

PARYŻ (obsł. wł.). W wyniku głosowania nad trzema wnioskami francuskie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło nikłą większością głosów votum zaufania dla rządu Queuille'a.



39

W sąsiednim pokoju dały się słyszeć kroki i po chwili w drzwiach stanął wysoki, barczysty młodzieniec. Nosił krótkie spodeńki organizacji Hitlerjugend i czarną, krótką kurtkę. Młody Niemiec spojrzał nieufnie na siedzącą kobietę.

— Dobry wieczór.

— Heil, Maks. Niepotrzebnie jesteś ostrożny. Gerda Seelinger — to nasz człowiek. Mało. Właściwie jest to nasz obecny szef. Przybyła specjalnie stwierdzić, jak wyglądają nasze prace przygotowawcze. „Tag der Freiheit" musi nastąpić. Genialni twórcy planu B powierzyli nam wielkie zadanie.

Andreas natychmiast odzyskał pewność siebie. Wyprostował się butnie i zasalutował hitlerowskim pozdrowieniem.

Wiese tymczasem mówił dalej:

— Masz nowe zadanie chłopcze. Dziś jeszcze skontaktujesz naszego gościa z kierownikami poszczególnych punktów miejskich. Chodzi o to, ażebyśmy mogli już jutro odbyć walną naradę no i posłyszeć z ust naszej koleżanki, co sądzi o przygotowaniach na terenie Bydgoszczy. Mam nadzieję, że będzie z nas zadowolona.

Już po chwili Gerda znalazła się w małym, sportowym samochodzie jednego z miejscowych bogaczy niemieckich. Inspekcję swoją w towarzystwie młodego hitlerowca rozpoczęła od przywódcy grupy śródmieścia. Człowiek ten zajmował obszerne mieszkanie przy ulicy Gdańskiej. Mieszkanie składało się z siedmiu obszernych pokoi. Przestronność jego była jednak celowa. Tutaj bowiem odbywały się często odprawy członków organizacji hitlerowskiej Tu miały miejsce wykłady dla szturmówek SA SS i Hitlerjugend. Tu wreszcie uczono członków organizacji obchodzenia się z bronią, co było niezmiernie ważne ze względu na rolę, jaką w planie B mieli do spełnienia Niemcy bydgoscy.

Grupa „Śródmieście' była najliczniejsza i najbardziej operatywna. Nic też dziwnego, że właśnie z ust przywódcy tej grupy Gerda dowiedziała się najwięcej o istotnym stanie przygotowań do akcji zbrojnej. A zrobiono już naprawdę dużo. W krótkim stosunkowo czasie zmobilizowano wszystkich zaufanych. A było ich wśród Niemców bydgoskich ponad 95 procent. Ogarnięci hitlerowskim szałem solidaryzowali się z „genialnymi" planami führera — podboju świata przez faszystowskie Niemcy — i brali żywy udział w akcji przygotowawczej. Wyniki więc były istotnie wspaniałe. Mile zdziwieni byliby zapewne sami twórcy osławionego H. K. T. — Związku Kresów Wschodnich, gdyby widzieli, czego dokonali ich godni potomkowie.

Sama Gerda nie mogła wprost ukryć zdziwienia i radości zarazem. Całe miasto obejmowała ich wspaniale zorganizowana sieć. Nie było wprost ulicy, którąby nie znajdowała pod bezpośrednią kontrolą organizacji hitlerowskiej. Starannie przygotowano poszczególne stanowiska ogniowe.

— Spodziewamy się nawet pewnego oporu — mówił informując Gerdę przywódca grupy „Śródmieście". Dlatego też nasze stanowiska ogniowe zostały tak przygotowane, że nawet na wypadek ataku są w stanie długi stosunkowo czas się bronić. Przygotowaliśmy więc kilkadziesiąt stanowisk kluczowych tj. na wieżach kościołów ewangelickich i strychach budynków wzdłuż głównych arterii komunikacyjnych. Pomyśleliśmy również o odpowiednim oszańcowaniu głównych stanowisk. W jednej z wież kościelnych załoga zamuruje się nawet. A bronić nie potrzebujemy się dłużej niż 12 godzin.

— To znaczy 12 godzin przed wkroczeniem armii niemieckiej czy tak?

— Oczywiście. Będziemy utrzymywać stały kontakt radiowy z oddziałami idącymi na Bydgoszcz. Posiadamy doskonałą służbę informacyjną. Cztery dobrze ukryte stacje krótkofalowe dostatecznie spełnią swoje zadania. Ale to nie wszystko. Mamy poza tym gołębie pocztowe, psy polowe, rakiety alarmowe a więc wszystko to, czego używa nowocześnie wyposażona armia.

— A broń?

— Z tym mieliśmy dotychczas najwięcej kłopotu. Chociaż transporty przychodziły dość regularnie, to przecież samo przechowywanie jest więcej niż kłopotliwe.

— A gdzie ukrywacie?

— Różnie. Najwięcej broni znajduje się na cmentarzach.

— A czy nie będzie trudności w rozdzielaniu broni?

— Otóż to właśnie. Nie mniej jednak jesteśmy odpowiednio przygotowani. Większą część broni rozdamy już na 2—3 dni przed akcją. Resztę w ostatniej chwili. Oczywiście najlepiej nocą.

— Jeszcze coś. Co robicie w kierunku siania defetyzmu wśród Polaków?

— I pod tym względem nie zostaliśmy w tyle, chociaż gros tricków przerzucamy również na ostatnią chwilę. Przed i podczas samej akcji B w mieście działać będzie około 50 ludzi przebranych za oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego. Na nich to bardzo liczymy. W chwili obecnej ograniczamy się jedynie do redagowania i puszczania w obieg najrozmaitszych plotek które mają w końcu spowodować panikę wśród tutejszego społeczeństwa, oraz staramy się dezorganizować rynek pieniężny.

— Aha. Czytałam instrukcję. Sprytnie to obmyślane. Chodzi przecież o wycofywanie z obiegu drobnych pieniędzy. Czy tak?

— Tak. Zaczynamy co prawda dopiero tę akcję, ale już widać rezultaty. Następują zahamowania w wypłatach, ludzie nie są w stanie przeprowadzać normalnych transakcji, a kasy banków są od rana do wieczora oblegane przez objęty paniką tłum. Oto pierwsze jaskółki naszej pracy.

— Dzielnie się spisujecie. Zwyciężymy. Do naszych stóp rzucimy tę butną rasę Słowian. Tylko narodowy socjalizm — nasz niemiecki światopogląd potrafi rządzić światem. Reszta to zbieranina kłótliwej a głupiej gawiedzi.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nasze korespondencje zagraniczne

Do czego dążą Amerykanie?

Chaos gospodarczy i finansowy w Bizonii pogłębia się...

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Frankfurt n. M., w listopadzie.

Puszczona w obieg w Bizonii tzw. „D-marka" niedomaga coraz więcej. Zaufanie do separatystycznej tej waluty z każdym dniem maleje. Po prostu żywot „D-marki" kończy się. Nawet wychodząca w Hesji „Fuldaer Volkszeitung" podaje, że „D-marka" zupełnie się nie udała, a w obiegu jest znacznie więcej pieniędzy, niż ich oficjalnie emitowano. Na giełdach zagranicznych kurs tej marki katastrofalnie spada. Na giełdzie nowojorskiej np. nieoficjalny kurs wynosi 18 marek za dolara, podczas gdy według urzędowego kursu za 1 markę płaci się 30 centów. Według wspomnianego pisma, Bizonia musi otrzymać nową walutę, jeśli nie ma zbankrutować. Pierwszym symptomem niedalekiej nowej zmiany waluty jest ukrywanie towarów przez kupców.

Z nową reformą walutową Bizonii liczą się poważnie także koła finansowe i handlowe Szwajcarii. Wydano już zalecenia bankom szwajcarskim, aby poleciły swoim klientom jak najrychlejsze wycofanie depozytów markowych, które w wypadku zastąpienia „D-marki" inną walutą, oczywiście przepadły by całkowicie. Te zalecenia spowodowały dalszą katastrofalną zniżkę kursu marki zachodnio-niemieckiej.

Wprowadzenie chaosu w gospodarce zachodnio-niemieckiej zdaje się być jednym z celów polityki anglosaskiej. Pomaga im to opanowywać przemysł niemiecki. Wyraźnie oświadczył się w tym duchu min. gospodarki Westfalii prof. Nölting, zdaniem którego niemieccy przemysłowcy, uznani formalnie jako zarządcy tymczasowi względnie właściciele, będą w rzeczywistości pełnić rolę tylko marionetkową. W planach amerykańskich powierzono im wprawdzie administrację, jednak według ścisłych instrukcji i rozkazów amerykańskich, bez prawa samodzielnej decyzji. Okazuje się, że Amerykanie wolą mieć do czynienia z niemieckimi właścicielami, niż np. z Francuzami jako współrządcami w przemyśle niemieckim.

Bardzo charakterystyczny był przebieg trzeciego zjazdu bawarskiej partii komunistycznej. Zjazd uchwalił jednogłośnie rezolucję, w której domaga się m. in. ustąpienia obecnego rządu bawarskiego, ignorującego żywotne interesy warstw robotniczych, rozwiązania parlamentu bawarskiego i przeprowadzenia nowych wyborów oraz zagwarantowania wolności prasy i wolności zrzeszeń demokratycznych, a dalej ochrony politycznych, gospodarczych oraz kulturalnych interesów młodzieży bawarskiej. Ostro napiętnowano politykę Schumachera, premiera Eharda i przywódcy chrześcijańskich demokratów dr Adenauera, nazywając tę trójkę służalcami imperialistów amerykańskich. Bawarscy komuniści domagają się również respektowania przez rząd krajowy ponadpartyjnego charakteru związków zawodowych oraz protestują przeciwko nadużywaniu swego wpływu na prezydium związków. Obecny na zjeździe przywódca komunistów w strefie brytyjskiej Max Reimann potępił w ostry sposób przeprowadzenie w Bawarii reformy rolnej oraz uspołecznienia zakładów przemysłowych.

Duże zaniepokojenie w Bizonii wywołała wiadomość, że Anglia i Ameryka uznały już holenderskie pretensje terytorialne w stosunku do Niemiec. Porozumienie to nastąpiło rzekomo w zamian za zgodę Holandii na utworzenie z Zagłębia Ruhry odrębnego organizmu politycznego i gospodarczego, podporządkowanego Stanom Zjedn. Holandii chodzi głównie o pokłady ropy naftowej wzdłuż rzeki Ems, których zasoby szacowane są na 12 milionów ton. W wypadku ich intesywnej eksploatacji Holandia zdołała by zaspokoić swe własne zapotrzebowanie. Aneksja terenów, do których pretensje rości Holandia, ma nastąpić jeszcze przed utworzeniem Bizonii. W ten sposób Francja postawiona została by przed faktem dokonanym.

Wszystko, jak widzimy, jest w Bizonii płynne... **Czesław Danecki.**

Rekord, jakiego w Polsce nie było!

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Dąbrowice, k. Kutna, w listopadzie

Z czego znane są Dąbrowice? Ta „kupa" biednych, często strzechą krytych chałup? Ta niby osada, wieś czy miasteczko, w której odwiecznym zwyczajem zarządzenia władz ogłasza się mieszkańcom przez „funkcjonariusza" chodzącego z bębnem i pałą po błotem pokrytych, koszlawych ulicach i zwołującego ludność donośnym biciem w wyprężoną świńską skórę? Z czego są one znane? Nie z tych powodów, bo w powiecie kutnowskim tak ubogo i zaniedbanie wyglądających osiedli ludzkich jest więcej.

Może więc z tego, że mieszka tu szewc-staruszek, który po swoim ojcu — również szewcu — odziedziczył dyplom Cechu Szewskiego z własnoręcznym podpisem ostatniego króla polskiego Stanisława Augusta Poniatowskiego? Także nie, gdyż szewc ów strzeże swego cennego dokumentu i chociaż chlubi się posiadaniem go, nie dba o rozgłos.

Z czego więc i komu? Z niczego i do niedawna Dąbrowice znane były tylko swym mieszkańcom i władzom. Jednak dziś już w najbliższej okolicy, a jutro w całym kraju, Dąbrowice znane będą z ustalenia rekordu, jakim szczycić się nie mogą żadne „prawdziwe" miasteczka. Jaki to rekord i z czyjej ustalony przyczyny? Rekord w dziedzinie radiofonizacji ustalony przez zawsze i wszędzie przykładem świecących harcerzy.

Bo, proszę sobie wyobrazić: dwudziestu (!) harcerzy-uczniów Przemysłowej Szkoły Elektrotechnicznej przy ul. Kilińskiego w Łodzi, znających co prawda teorię ale posiadających bardzo skromną praktykę, tyluż pomocników z organizacji „Służba Polsce" w ciągu zaledwie (dokładnie trzech!) dni instaluje w Dąbrowicach aparaturę radiowęzła, 100 głośników i 4 kilometry linii napowietrznej. Natychmiast po ukończeniu tych robót ze wszystkich głośników miały odezwać się takty muzyki radiowej, niestety zawiodło Zjednoczenie Energetyczne. To jednak jest sprawa mniejszej wagi. Prąd będzie i już w najbliższą niedzielę do sieci radiofonicznej w Dąbrowicach zostanie on włączony.

Ludność cieszy się, że jeśli nie stać jej narazie na zakup „prawdziwych" aparatów, to jednak już za parę dni nawiąże ona kontakt radiowy ze światem.

Dąbrowice — mimo swych słomianych strzech i koszlawych bruków — zyskują rozgłos, a we mnie pozostawiły wrażenie bardzo miłe. Żal mi jedynie starego bębnisty, któremu prawdopodobnie głośniki odbiorą... chleb. Chyba jednak znajdzie on inny. Mniej może romantyczny ale za to taki sam. Czerstw· smaczny i swój.

Murski.

Czy François-Poncet znajdzie posłuch?

Doradca polityczny gubernatora francuskiego gen. Koeniga o Hitlerze i Niemcach

Kraków, w listopadzie

Telegramy doniosły, że b. ambasador francuski Francois-Poncet wyjeżdża do Niemiec Zachodnich jako doradca polityczny gubernatora francuskiej strefy okupacyjnej gen. Koeniga.

Francois-Poncet przybył do Berlina w 1931 r. W 1938 r. przeniósł się do Rzymu.

Francois-Poncet był dobrym obserwatorem. Jego salony stały się ulubionym miejscem spotkań towarzystwa berlińskiego, które dawało mu wiele informacji. W swych doskonale napisanych pamiętnikach, zawierających wiele interesującego materiału o rozwoju hitleryzmu i głównych występujących w tym czasie osobistościach pisze ambasador:

„Po pierwszych naruszeniach przez Hitlera traktatu wersalskiego, należało mu natychmiast odpowiedzieć użyciem siły zbrojnej. Chciano wszakże uniknąć nowej wojny, liczono się z głębokim pacyfizmem kraju i przywiązaniem i wiarą w skuteczność Ligi Narodów, nie chciano również naruszać solidarności łączącej z Anglią, a przede wszystkim zdawano sobie sprawę z niewystarczalności naszego aparatu militarnego, nastawionego wyłącznie na defensywę".

Wolano więc nie zwracać uwagi na alarmy ambasadora w Berlinie, którego sprawozdania nie szły po linii francuskiej polityki zagranicznej.

„Nie wzywano mnie nigdy do Paryża — pisze ambasador — i nie pytano o zdanie. Przez 9 lat mego pobytu w Berlinie byłem tylko raz zaproszony na konferencję z mymi kolegami z Londynu, Warszawy i Rzymu. Nie brałem również żadnego udziału w redakcji not, jakie mi polecano wręczać rządowi niemieckiemu", a które sprzeciwiały się często stanowisku, jakie Francois-Poncet doradzał zająć.

Jakże zapatruje się wszakże ambasador, który ma być doradcą gubernatora Koeniga, na obecne Niemcy?

„Będziemy zapewne świadkami odżycia legendy o Adolfie Hitlerze. Okoliczności towarzyszące jego śmierci, romantyczne małżeństwo z Ewą Braun, ostatnia uczta z wiernymi towarzyszami wśród huku bomb ta inscenizacja końca przypominająca pożar Walhalli i Zmierzch Bogów, wyryją się głęboko w pamięci narodu".

„Nacjonal-socjalizm tkwił we wszystkich warstwach społeczeństwa niemieckiego, a jego ślady nie zginą tak prędko. Powstaną znowu tajne związki. Wehrwolfy, Tugendbundy

Zdaniem Francois-Ponceta należy też przez czas dłuższy poddać Niemcy dokładnej kontroli, obserwować je uważnie i nie dopuszczać, aby tam kuto potajemnie broń zagrażającą bezpieczeństwu Europy.

Jeżeli więc Francois-Poncet pozostanie wierny temu, co pisał w 1946 r., to rady dawane gubernatorowi strefy francuskiej mogą być pożyteczne. Należy się atoli obawiać, że nie znajdą posłuchu.

Ponieważ Hitler nie znał żadnego obcego języka, dlatego chętnie rozmawiał z ambasadorem francuskim, mówiącym biegle po niemiecku. Okazywał mu nawet pewną sympatię, co mu nie przeszkadzało kazać go uwięzić i osadzić w jednym z obozów w Austrii, gdzie przesiedział dwa lata. Zna więc dobrze mentalność niemiecką, zdaje sobie także sprawę z ogromu zbrodniczości wylęgłej w anormalnym mózgu człowieka, którego Niemcy uznali za swe bożyszcze narodowe. Według Francois-Poncet'a anormalność Hitlera nie ulegała żadnej wątpliwości. Podlegał on atakom furii, podczas których niszczył wszystko. co mu w rękę wpadło. Gdy atak trwał dłużej, brał się nawet do tapet. Zrywał je ze ścian i szarpał w drobne kawałki. Krążyła o tym anegdota, że zjada je w przystępie wściekłości i że właściciel fabryki tapet, który musiał co pewien czas uzupełniać umeblowanie apartamentów Hitlera, reklamował swój towar następująco: „Tapety „Oriens".. Najlepsze. Führer jada tylko „Oriens"!

We Francji sądzono, że Mussolini ma duży wpływ na Hitlera. Po Monachium postanowiono więc wysłać do Rzymu Francois-Poncet'a, aby on przez Mussoliniego wpływał w duchu pokoju na politykę „führera". Lecz owe „przyjaźnie" były tylko pozorem i komedią. Francois-Poncet opowiada, że po wyprawie Mussoliniego do Libii i ofiarowaniu mu tam „szpady Islamu" przez przekupionych Arabów, był on u Hitlera na dłuższej audiencji. Rozmowa w końcu zeszła na Włochy i ich wodza. Na to „führer" wybuchnął głośnym śmiechem, wziął z kominka pogrzebacz, siadł okrakiem na krześle, zrobił bardzo głupią minę i wyciągając rękę z pogrzebaczem w górę, usiłował ośmieszyć pozę Mussoliniego, który ku uciesze świata, ogłosił się właśnie obrońcą wszystkich muzułmanów i Islamu... A.W.

Odznaczenia dla drogistów

POZNAŃ (S) W ramach uroczystości jubileuszu 50-lecia drogistowskiego ruchu organizacyjnego, wręczono 12 członkom dyplomy Członków Honorowych Zrzeszenia, 18 członkom dyplomy uznania za zasługi położone dla zawodu drogistowskiego i 18-tu członkom wręczono Złote Odznaki Zrzeszenia za wybitną pracę dla dobra zawodu. Odznaki otrzymali: J. Auerbach — Zgierz, K. Bajerlein — Krotoszyn, T. Biedermann — Poznań, M. Ceglarek — Świętochłowice, St. Cylkowcki — Bydgoszcz, prof. J. Czachowski, Poznań prof. J. Duczmal — Krotoszyn, dyr. Ksawery Gadebusch Warszawa, nestor drogistów Wiktor Gładysz — Poznań, A. Gółkowski — Poznań, W. Jerzykiewicz — Katowice B. Kiedrowski — Bydgoszcz, Ignacy Kotołęga — Bydgoszcz, M. Popiel — Warszawa, W. Rajnert — Warszawa. St. Romanowski — Łódź, J. Sokołowski — Sandomierz i dyr. Liceum Sikorski — Poznań.

Na zakończenie uroczystego posiedzenia jubileuszowego, zebrani uchwalili jednomyślnie wysłać depeszę do Min. Zdrowia T. Michejdy z zapewnieniem gotowości poświęcenia pracy swej i wiedzy fachowej w celu podniesienia stanu zdrowotnego wśród szerokich mas społeczeństwa Odrodzonej Polski Ludowej.

Ponadto wysłano depeszę do Min. Przemysłu i Handlu ob. Minca oraz Min. Oświaty ob. dr St. Skrzeszewskiego, wyrażając zapewnienia o zdecydowanej woli całego zawodu drogistowskiego w Polsce, aby swoje dzieło budowy szkolnictwa drogistowskiego doprowadzone dziś do poziomu liceów prowadzić w dalszym ciągu ku coraz wyższemu poziomowi.

NA UBOCZU

Ofiary punktualności

Mamy opinię narodu nie liczącego się ani z własnym, ani z cudzym czasem. Spóźniając się na umówione spotkania, na zebrania, konferencje, zjazdy, spóźniając się do kościoła, na uroczystości i imprezy — nie spóźniamy się np. na pociąg. Przeciwnie — niecierpliwie wyczekujemy podstawienia pociągu na stacjach wyjściowych, zwłaszcza w okresie wzmożonego ruchu kolejowego.

Wielu ludzi spóźnia się na zebranie z całą premedytacją, wiedząc, że na czas nie przyjdą ani zwołujący zebranie, ani prelegenci. Na uroczystości spóźniamy się, by nie znaleźć się w kłopotliwej sytuacji przybycia przed gospodarzami!

Ludzie skąd inąd bardzo punktualni spóźniają się z obawy sprawienia komuś kłopotu swoją punktualnością!

Zmieni się to wszystko na lepsze, gdy punktualność stanie się cnotą powszechną — wtedy, kiedy człowiek punktualny przestanie być ofiarą własnej punktualności, jak to jest niestety dziś!

ROZMAJTOŚCI

Najbardziej międzynarodowym miastem Azji — a może całego świata — jest Szanghaj, położony na cyplu, wrzynającym się w Morze Wschodnio-Chińskie. Reprezentowane w tym mieście są wszystkie rasy i narody świata. Najliczniej oczywiście narody azjatyckie. Pełno tam Hindusów i Mongołów, Kirgizów i Persów, Arabów i Koreańczyków. Wśród nich wielu białych: Anglików i Rosjan, Amerykanów i Francuzów, nie brak Włochów, Polaków, Portugalczyków... Zresztą kto by ich wszystkich policzył. W związku z obecnym rozwojem wypadków w Chinach — Szanghaj coraz bardziej wchodzi w orbitę zainteresowań czynników politycznych. Kto może dziś określić los przypisany temu olbrzymiemu miastu azjatyckiemu?

* * *

Curaçao, to niewielka (543 km kwadr. powierzchni) wyspa, od której wziął nazwę słynny likier. Wyspa Curaçao jest skalistą ziemią, o bardzo suchym, niezdrowym klimacie i należy do holenderskich Indii Zachodnich. Jest zamieszkała przez 50.000 ludności. Stolicą tej wyspy jest miasto Willemstad, liczące około 20.000 mieszkańców.

* * *

Mała stopa była do niedawna marzeniem każdej białej kobiety. Dziś należy to już do przeszłości. Hasłem dzisiejszej nauki jest: stopa winna zachować dokładną, naukowo określoną, proporcję do wzrostu i wagi! W Chinach jednak wciąż jeszcze szczytem elegancji jest stopa jak najbardziej... zniekształcona. Stopy małego dziewczęcia są wiązane w ten sposób, że palce wciśnięte zostają pod spód podeszwy. Tak skrępowane dolne kończyny leżącego w kołysce dziecka uwalniane są z więzów po 18 miesiącach. Jest zrozumiałe, że długie lata upływają, zanim dorastająca dziewczynka odzyskuje w swych nogach władzę, nigdy jednak już nie pełną.

Nasze korespondencje zagraniczne

Odradzające się Węgry

Odbudowa Budapesztu — Zaczęło się od mostu, a kończy na monumentalnych, nowych gmachach

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego"

Budapeszt, w listopadzie.

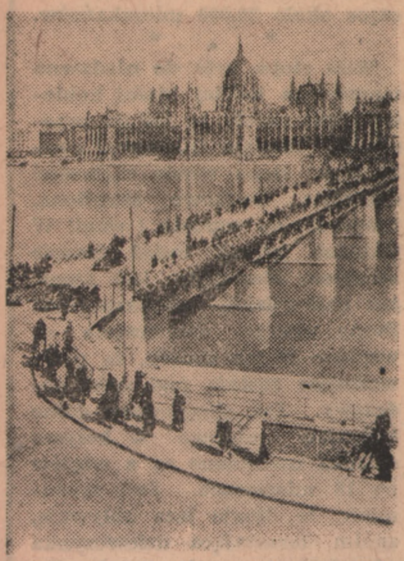
Gdy w 1945 r. naród węgierski zabrał się do odbudowy swego kraju, a zwłaszcza swojej pięknej stolicy — Budapesztu, nie przypuszczał chyba, że za trzy lata będzie mógł poszczycić się tak dużymi sukcesami. Bo istotnie — metropolia naddunajska znowu tętni pełnią życia, znowu rozbrzmiewa w niej gwar wielkomiejski, znowu mieni się jak prawdziwa perła w skarbnicy świata.

„Królowa Dunaju" — jak nazywano ongiś kipiący życiem Budapeszt — znowu śmiało patrzy w przyszłość. Ten podziwu godny rozmach pracy, cechujący Węgry demokratyczne, zawdzięcza kraj setkom tysięcy pracujących, którzy chwycili za kilof, łopatę i piłę, nosili cegłę, belki i dźwigary. I rozpoczęła się walka, szlachetny, twórczy wyścig o odbudowę przede wszystkim stolicy. Saperzy radzieccy zbudowali pierwszy, prowizoryczny most przez Dunaj. Wszystkie bowiem wspaniałe, pyszne mosty, zniszczyli w ostatniej chwili Niemcy przed swoim odwrotem. Kobiety, dzieci i mężczyźni, zahartowani robotnicy oraz przyzwyczajeni raczej do pracy umysłowej mieszczanie, którym dotychczas były obce narzędzia pracy fizycznej, stanęli do pracy jak jeden mąż, aby wspólnymi siłami wznieść sobie samym i swoim bliźnim dach nad głową, i zbudować most, stworzyć nowe życie i nowy Budapeszt. Zespolili wszystkie siły i pewnego dnia gotów był dom, gotów był most, pierwszy most budzącej się do nowego życia stolicy Węgier.

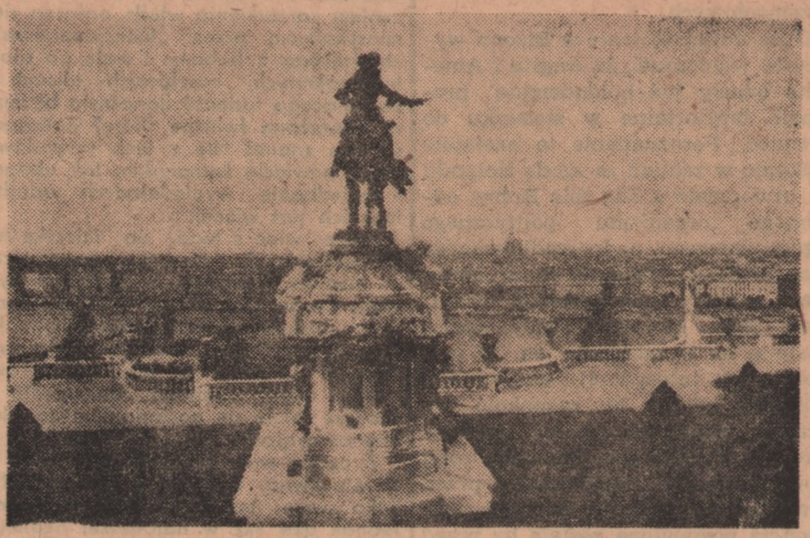


Słynna „baszta rybacka" w starożytnej dzielnicy Budapesztu

Cały naród zespolił swe siły, aby dźwignąć się z przepaści, w której się znalazł. Z dala od miasta rolnik, który objął w posiadanie ziemię baronów węgierskich, z wiosenną ochotą wśród ciężkich warunków, ale z lekkim i pogodnym sercem pracował dla miasta, dla kraju. Przy narodzie stanęli jego przywódcy i brali udział w jego wysiłkach. Od nich pochodziły plany, oni udzielali porad i wskazówek, a przykładem niestrudzonej pracy budzili zapał w masach pracujących. I tak powstał drugi most miasta.



Jeden z odbudowanych po wojnie mostów na Dunaju



Ogólny widok z starożytnej Budy na nowoczesny Peszt

Ten sam wyzwolony zapał do pracy wydobywał z mułu zatopione statki i spuszczał nowe statki na wodę, rozpoczął również budowę dróg, aby ożywić komunikację w stolicy i w kraju. Owocem dalszej wytężonej pracy był wielki most kolejowy przez Dunaj, który znowu połączył dwie części kraju, nielitościwie odgrodzone od siebie wskutek działań wojennych.

Tak lud węgierski odbudowuje Budapeszt, „królowę Dunaju". Wre i kipi praca na rusztowaniach, w kopalniach, na polach ornych, na stołach rysunkowych i w salach warsztatowych, przy pomocy kosy i lampy spawelnej, pióra i młota. Buduje i tworzy to wszystko wspólna siła, wspólny wysiłek mas robotniczych i rolniczych, jak również inteligencji pracującej. I radość jest wielka wśród nich z każdego odbudowanego domu mieszkalnego, z każdego gmachu publicznego, z każdego nowo założonego ogrodu i parku, z każdej nowej szkoły i każdej świetlicy robotniczej. W poszarpanym tym niedawno mieście, jakim był Budapeszt, spod gruzów wyrasta nowe, kwitnące życie, a wiara i nadzieja, radość, uciecha i siła żywotna wracają do serc ludu węgierskiego.

A. Z.

Polska flota handlowa

wzbogaci się o 20 nowych jednostek

GDAŃSK (w). Na podstawie umów już zawartych, polska flota handlowa wkrótce wzbogaci się o nowych 20 jednostek. Na stoczniach polskich znajdują się bowiem w trakcie odbudowy: s/s „Oliwa i s/s „Warta", prom kolejowy s/s „Kruszewski" oraz dawniejszy statek gdański „Otto Müller", którego nowa nazwa jeszcze nie została ustalona. Nie zapadła jeszcze decyzja, która ze stoczni polskich dokona odbudowy wydobytego niedawno w Szczecinie motorowca „Monte Cassino". Ze stoczni angielskiej wyjdzie w grudniu br. siostrzany motorowiec „Warmii" — m/s „Mazury", w lutym 1949 r. zaś s/s „Puck"; również za granicą są zakotwiczone dwa tankowce dla polskiej floty handlowej. Następnie spłyną na wodę w kolejnych odstępach wszystkie rudowęglowce, poza tym na naszych stoczniach wykonanych zostanie sześć małych drobnicowców motorowych dla obsługi linii bałtyckich.

Z ukosa

Trzeba mieć tupet

Stałem cierpliwie w „kolejce" już godzinę. Dokładnie przestudiowałem najmniej osiemdziesiąt modnych płaszczy damskich u przechodzących pięknych, a wymalowanych dam. Mógłbym zdawać egzamin z najnowszej mody. Zdałbym na „bardzo dobrze" na pewno.

Co chwilę sprawdzałem, czy moja legitymacja związkowa z kuponami jest na miejscu. Była! Co chwilę liczyłem, który z kolei jestem od kasy, ciesząc się, że cierpliwość moja zostanie wreszcie nagrodzona i że pójdę wreszcie do kina.

Byłem już dziesiąty od kasy. Dumnie spoglądałem na tamtych, stojących na szarym końcu. Zresztą w kolejce stoi się całkiem przyjemnie, zwłaszcza wtedy, kiedy piękne panie są wymalowane i mają modne płaszcze.

W tej chwili podeszła taka wymalowana piękna pani, w takimż modnym płaszczu. Stanęła przede mną.

— Przepraszam, ale pani...? zająknąłem się, ale piękna, tudzież wymalowana dama zrozumiała widocznie, o co chodzi, bo spojrzała na mnie wyniośle, wydęła lekceważąco ukarminowane usteczka — i nic! Ja też nic w pierwszej chwili. Tylko zapaliłem papierosa gwoli uspokojenia nerwów, bo to niby trzeba być rycerskim wobec dam. Ale papieros nie pomógł, bo po chwili odezwałem się znowu:

— Ależ pani tu nie stała. Jakże więc?

— Tak, że miałam zamówioną „kolejkę". A panu co do tego?

— To do tego, że pani u mnie nie zamawiała.

— Ale u takiego pana. Jego tu nie ma. Widocznie poszedł do domu. Gbur!

Nie wiem, do kogo się ten gbur odnosił, odpowiedziałem jednak grzecznie:

— To niech pani poszuka takiego pana.

— Właśnie, że nie poszukam i będę tu stała. Zresztą, czy panu co szkodzi, że ja jedna...? To nie robi różnicy. Ja pracuję!

Ja też! Co do różnicy, to zdania są różne.

Owszem — stała. A ja myślałem sobie, że szkoda, iż urodziłem się mężczyzną. „Kolejka" była coraz mniejsza, wreszcie owa dama, piękna a umalowana, kupiła bilety. Teraz ja!!

— Proszę dwa drugie. — Podsunąłem wkładkę z kuponami.

— Wysprzedane! — usłyszałem.

— Psiakrew! — pomyślałem sobie po cichu. — Jedna nie robi różnicy. Swoją drogą, trzeba mieć tupet. Na drugi raz poślę po bilety moją kuzynkę, która jest też piękna, tudzież wymalowana. Tylko przed tym dokładnie nauczę ją, że stanowczo musi mieć tupet!

TAD. M.

Życia Czechosłowacji

Czeski eksport samochodów i samolotów

Czechosłowacki przemysł metalowy pracuje w dużym stopniu na eksport, stanowiąc poważną pozycję w bilansie handlowym i płatniczym Czechosłowacji. Obok znanego już eksportu samochodów i motocykli rozpoczęto też eksport produkowanych w Czechosłowacji samolotów. I tak ostatnio sprzedano do Francji 6 samolotów typu „SOKOL MIC". Jest to już druga transakcja tego rodzaju z Francją, która uprzednio zakupiła w Czechosłowacji samoloty typu „Praga E-114 — Air Baby". Prasa czeska podkreśla z zadowoleniem, że Francja jest sama krajem o rozwiniętym przemyśle lotniczym i że mimo to samoloty produkcji czechosłowackiej zostały zakupione, wytrzymując silną konkurencję zagraniczną. Do końca bieżącego roku dostarczona zostanie za granicę jeszcze znaczna ilość tych samolotów, które cieszą się już dużym zaufaniem i popularnością. Jeśli chodzi o trwający nadal eksport samochodów, to m. in. sprzedano ostatnio całą serię aut osobowych typu „Aero-Minor" do Holandii, w zamian za co Holandia dostarczy m. in. znacznych ilości masła.

Przekroczenie planu produkcyjnego

W Czechosłowacji państwowy plan produkcyjny w miesiącu październiku wykonany został przeciętnie w 102,2 proc. Za okres od stycznia do października włącznie plan został również wykonany w 100 proc. i nawet lekko przekroczony o 2,1 proc. Jeśli chodzi o poszczególne gałęzie przemysłu czechosłowackiego, to górnictwo wykonało w październiku plan w 99,6 proc., hutnictwo w 102,2 proc., przemysł metalowy w 118,6 proc., przemysł szklany w 116 proc., ceramiczny w 105,8 proc., papierniczy w 100,4 proc., drzewny w 90,9 proc., tekstylny i odzieżowy w 92,5 proc., a skórzany i gumowy w 118,6 proc. W okresie od stycznia do października 1948 r. poszczególne gałęzie przemysłu wykonały plan produkcyjny od 98,1 procent (przemysł tekstylno-odzieżowy) do 123,8 proc. — przemysł szklany. Przejściowe niedobory produkcyjne, jakie zaznaczyły się w październiku np. w odniesieniu do przemysłu drzewnego są więc wyrównywane przekroczeniem planu w ubiegłych miesiącach i na ogół plan dwuletni wykonywany jest zgodnie z zamierzeniami i przewidywaniami.

Dodatnie saldo handlowe

Czechosłowacja odrabia z poważnymi wynikami duży deficyt bilansu handlowego, jaki powstał w pierwszych miesiącach br. w następstwie poważnego importu żywności, spowodowanego katastrofalnym nieurodzajem zeszłorocznym. W październiku 1948 r. bilans handlowy Czechosłowacji zamknięty został dużym saldem dodatnim w wysokości 1.082 milionów koron. W rezultacie istniejące jeszcze saldo ujemne za 10 miesięcy br. zredukowane zostało do 2.357 milionów koron.

Znaczenie osiągniętego w październiku wyniku ocenić można w całej rozciągłości dopiero po porównaniu wysokości salda z wartością wywozu i przywozu w tym miesiącu. Otóż wywóz sięgnął w październiku sumy 3.502.327.000 koron (o prawie 400 milionów koron więcej, niż we wrześniu br.), wartość przywozu zaś wyniosła 2.420.204.000 koron. Od stycznia do października włącznie wartość wywozu wyniosła ok. 29,5 miliarda koron, wartość przywozu zaś ok. 31,9 miliarda koron.

W wywozie zwraca uwagę wzrost eksportu gotowych wyrobów w porównaniu z wrześniem o 160 milionów koron. Po raz pierwszy też po długiej przerwie wzrastają pozycje eksportowanych płodów rolnych i produktów przemysłu spożywczego, jak cukier, chmiel, słód itd.

Wyższe uczelnie w Słowacji

Na semestr zimowy roku akademickiego 1948-49 zapisało się we wszystkich wyższych uczelniach słowackich ok. 3.500 słuchaczy. Z tego na wydział prawny Uniwersytetu Słowackiego w Bratysławie zapisało się 387 osób, na medycynę — 529 w samej Bratysławie, natomiast liczba studentów w oddziale fakultetu medycznego w Koszycach nie jest jeszcze znana. Filozofię studiować będzie 208 osób, przyrodę — 108, teologię — 65. Fakultet pedagogiczny posiada oddziały w Koszycach i Bańskiej Bystrzycy, gdzie zapisy zostały przedłużone. Słowacka wyższa szkoła techniczna będzie miała w tym roku 675 słuchaczy, Słowacka wyższa szkoła handlowa — 350, a wyższa szkoła inżynierii rolniczej i leśnej — 225 słuchaczy. Słowackie czynniki naukowe przykładają dużą wagę do rozwoju ośrodków wyższego nauczania w Koszycach i Bańskiej Bystrzycy, gdzie oddział fakultetu pedagogicznego otwarty został bardzo niedawno.

Gospodarka rybna w Czechosłowacji

Stawy rybne w Czechosłowacji zajmują w sumie obszar 44 tysięcy ha, z czego dwie trzecie zagospodarowane już są przez przedsiębiorstwo „Lasy i majątki państwowe". Co rok przybywa średnio tysiąc ha odnowionych lub na nowo założonych stawów rybnych. Gospodarka rybna oparta jest na najnowocześniejszych zasadach, przy czym głównym obiektem hodowli jest karp, a dalej lin, szczupak itd. W roku ubiegłym wyprodukowano 23 tys. q ryb, w tym roku zaś skutkiem niesprzyjającej pogody ryby straciły przeciętnie na wadze — w porównaniu z ub. rokiem — 10—15 proc., niemniej plan wyłowienia ryb w stawach południowo-czeskich przekroczony zostanie o 10 proc. Hodowla ryb w Czechosłowacji szczególnie karpia znana jest w całej Europie. Planuje się ponowne założenie szeregu stawów rybnych na Morawach i w północnych Czechach, gdzie są bardzo sprzyjające warunki. Aby dostarczyć fachowego personelu szkoli się fachowców w szkole rybackiej w Vodnianach, gdzie mieści się też główny ośrodek naukowych studiów rybackich.

Czeski eksport dywanów

Wyrób dywanów był w Czechosłowacji rozpowszechniony od dawna. Kolebką tej wytwórczości były biedne okolice, chwytające się dodatkowej możliwości zarobku. Obecnie dywany produkuje się w 21 fabrykach, z których największe znajdują się we Vratislavicach pod Libercem, dalej w Brnie, Hlinsku, Rossbachu i w Zylinie na Słowacji. Fabryki te produkują 98% wszystkich dywanów, tylko 2% zaś przypada dziś na wyrób domowy. Fabryki produkują obecnie 2 miliony metrów kwadr. dywanów rocznie. Przy przeciętnej cenie 250 koron za metr kw. wartość całej produkcji przekracza pół miliarda koron. Mniej więcej trzecia część produkcji idzie na eksport, który kierowany jest szczególnie do Anglii, Szwajcarii, Ameryki i Afryki Poł. W tym roku wywieziono już do Ameryki dywanów na sumę 400 tys. dolarów, a w roku przyszłym eksport ten jeszcze bardziej wzrośnie.

Największa fabryka znajduje się we wspomnianych Vratislavicach, które dają piątą część ogólnokrajowej produkcji. Nierzadkim zjawiskiem są tu dywany szerokości 6 m, a długości 30 m. Wyrób takiego dywanu trwa do 8 dni, przy czym jako surowiec służy wełna, przędza jutowa, włókno kokosowe, konopie, len itd.

Kalendarzyk

Czwartek, 25 listopada 1948 r.
Katolicki: Erazma, Katarzyny.
Słowiański: Chwalimiry.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Jagiellońska nr 2 (Pod Arkadami), tel. 24-29.

Dziś recital fortepianowy Viktorii Svihlikovej

Wybitna czeska pianistka Viktoria Svihlikova wystąpi dziś, 25 bm. o godzinie 20 w Pom. Domu Sztuki w ramach polsko - czechosłowackiej wymiany kulturalnej. Urozmaicony program zawiera utwory Bacha, Schumanna, Noviaka, Smetany i Prokofiewa.

Członkowie związków zawodowych korzystają z 50 proc zniżki.

Z obrad Grodzkiej Konferencji PPS

BYDGOSZCZ (dr). Wczoraj odbyła się w Pomorskim Domu Sztuki V. Grodzka Konferencja delegatów PPS, ostatnia przed zjednoczeniem się obu partii robotniczych.

Na przewodniczącego konferencji wybrano wiceprezydenta miasta, p. Wojciecha Stycznia. Po powołaniu prezydium, głos zabrali przedstawiciele: PPR Grudziński, ZMP i Ligi Kobiet, po czym nastąpił wybór komisji mandatowej i komisji - matki. Po referacie p. Rombalskiego na temat ideologicznych podstaw zjednoczenia PPR i PPS oraz dyskusji, wybrano delegatów na Kongres Zjednoczeniowy. Nazwiska ich podamy w następnym numerze.

Młodzież szkolna zasypuje rowy przeciwpancerne

(a). Przewodniczący społecznego komitetu zasypywania rowów przeciwpancernych, starosta powiatowy p. Pawłowski otrzymał od uczniów Średniej Szkoły Zawodowej nr 4 pismo, w którym młodzież — po wyrażeniu radości ze zjednoczenia partii robotniczych — zgłasza swą gotowość wzięcia udziału w akcji zasypywania rowów przeciwpancernych w dniu 28 bm.

Dalszy przydział rąbanki

(a). Wydział Przem. Handlu i Aprowizacji m. Bydgoszczy podaje do wiadomości posiadaczom kart zaopatrzenia z października br. zarejestrowanym w niżej podanych punktach rozdzielczych, że mogą otrzymać należny im przydział rąbanki od 25 do 26 bm. włącznie: 1. Bociek Pomorska 28, 2. Węclewska, Toruńska 150 (reszta konsumentów), 3. Winowiecki, Śniadeckich 55 (część konsumentów).

Punkty rozdzielcze wydadzą wg niżej podanych wytycznych: dla kat. I i I „Zg" — 1,4 kg kup. nr 19, IR Zg 0,7 kg kup. 14, IRD-0-12 0,7 kg kup. 19, dod. „C" 0,35 kg kup. 9.

Cena za 1 kg rąbanki nie może przekroczyć 7 zł. Reszta konsumentów otrzyma należny im przydział rąbanki na karty zaopatrzenia z października w terminie późniejszym. Równocześnie zwraca się uwagę wszystkim punktom rozdzielczym branży rzeźnickiej, że należy się natychmiast rozliczyć z wydanej rąbanki.

Przez pracę i oszczędność do dobrobytu i odbudowy kraju

PKO rozszerza sieć Szkolnych Kas Oszczędności

BYDGOSZCZ (ef). Hasło „przez pracę i oszczędność do dobrobytu i odbudowy kraju", powinno być zawołaniem dnia codziennego każdego obywatela. O ile bowiem znaczenie pracy w obecnej rzeczywistości zostało należycie zrozumiane o tyle zagadnienie oszczędności jest wciąż jeszcze niedoceniane. Powiedzieć nawet można, że wielu ludzi — doświadczonych wypadkami ostatniej wojny — odnosi się do tego zagadnienia co najmniej niechętnie; inni znowu twierdzą, że oszczędzanie w dzisiejszych czasach jest wprost nie do pomyślenia. Tak jednak nie jest i tak być nie powinno. Do sprawy oszczędzanie trzeba podchodzić we właściwy sposób. Obecne warunki ekonomiczne wymagają zrozumienia istoty oszczędzania, która polega na odkładaniu, choćby drobnych kwot z bieżących dochodów na cele przyszłe, niekoniecznie związane z daleką przyszłością, ale bliskie np.: na zakup sprzętów domowych, na zakup ziemniaków czy węgla na zimę, na zakup odzieży, na okres wczasów itp. Wiadomo przecież że obrót oszczędnościowy przynosi korzyści zarówno oszczędzającemu jak i społeczeństwu: pierwszemu zapewnia przyszłość lub osiągnięcie zamierzonego celu, a dla społeczeństwa gromadzi kapitał na użytek gospodarki narodowej, tak poważnie zniszczonej na skutek minionej wojny.

Centralną instytucją oszczędnościową, która ma za zadanie popularyzację idei oszczędności oraz przyjmowanie wkładów na oprocentowanie i dokonywanie wypłat jest PKO. Instytucja ta szczególną opieką i troską otacza również wychowanie gospodarcze młodzieży, które uzewnętrznia się przede wszystkim przez zakładanie szkolnych kas oszczędności. Dotychczas na terenie całego Pomorza założono 50 takich kas. Oczywiście zasoby ich nie są wielkie, tym nie mniej młodzież szkolna, wyrabiająca w sobie dzięki oszczędności dodatnie cechy charakteru, potrafiła założyć szkolne hodowle jedwabników, królików, wzbogacić biblioteki szkolne, ułatwiła sobie sfinansowanie wycieczek itp..

Ostatnio Dyrekcja Ośrodka Szkolenia Zaw. Przem. Metalowego (dyr. inż. Brzegowski) przy współudziale grona profesorskiego, rozumiejąc doniosłe znaczenie wychowawcze i gospodarcze oszczędności, umożliwiła bydgoskiemu oddziałowi PKO uruchomienie dalszych SKO. Uczniowie 2-letniego Liceum Przem. Metalowego po wysłuchaniu prelekcji na temat oszczędzania — wygłoszonej przez jednego ze swoich wychowawców i delegata PKO mgr Bednarkiewicza, zadecydowali założenie SKO, wybierając jednocześnie spośród siebie zarząd kasy, do którego weszli: T. Kossman, W. Wróblewski i E. Wszelaczyński. Słuchacze 3-letniego Liceum Przem. Metalowego dla Dorosłych zaś po słowie wstępnym dyr. Tarkowskiego i prelekcji p. Bednarkiewicza postanowili zostać posiadaczami książeczek oszczędnościowych PKO. W zebraniu udział wziął dyr. PKO p. Witoszyński.

Chór „Leo" na statku „Kiliński"

(iza). W uzupełnieniu naszego sprawozdania z pobytu delegacji Poznańsko-Pomorskiej Fabryki Obuwia nr 1 na statku polskim „Kiliński" stwierdzamy że fabrykę reprezentował chór „Leo" z prezesem Młodzikowskim i dyrygentem prof. Cz. Kabacińskim na czele. Chór dał piękny koncert na statku, zaś zespół świetlicowy fabryki wystąpił w strojach ludowych z tańcami ludowymi. Gorące oklaski były dowodem pełnego zadowolenia uczestników uroczystości.

Na podkreślenie zasługiwały również występy solistki p. Izabeli Szarata (sopran) — popisy taneczne p. Urszuli Kaźmierczakówny oraz gra na akordeonie p. Smętkowskiego.

Kalendarzyk zebrań Stronnictwa Pracy

BYDGOSZCZ — 26. 11. 1948 r. godzina 18.30 — lokal Str. Pracy — zebranie koła kolejarzy.

CHEŁMŻA — 27. 11. 1948 r. — zebranie koła.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI BYDGOSKICH

* **Polskie Tow. Krajoznawcze** (Konarskiego2) zawiadamia, że zebranie członków odbędzie się **w piątek 26** bm. o godz. 19 w Średn. Szkole Zawodowej nr 4 II p. W programie sprawa wystawy PTK pn. „Piękno Ziem Odzyskanych w fotografii", sprawa współpracy PTK ze zwiazkami zawodowymi i in. Zebranie zarządu o godz. 18.30.

* **Uwaga! członkowie i sympatycy SKS „Gwiazda".** W sobotę 27 bm. o godz. 20 odbędzie się wieczorek taneczny klubu w sali Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej.

Z notatnika reportera

Mieszkaniec Zielonki pow. bydgoskiego P. Starkiewicz wchodząc do restauracji przy Nowym Rynku nieopatrznie pozostawił przed wejściem swój rower i zamiast do domu, pojechał tramwajem do MO, gdzie doniósł o kradzieży „stalowego rumaka". (re).

Sport

POMORZE — WYBRZEŻE W TORUNIU

TORUŃ (kz) Zarz. Pom. OZB powierzył KSZZK Pomorzanin organizację międzyokręgowych zawodów bokserskich Wybrzeże — Pomorze. Zawody odbędą się w najbliższą sobotę dn. 27 br. o godz. 20 w hali Miejskiego Ośrodka Sportowego (pałac sportowy). Barw Wybrzeża bronić będą następujący zawodnicy: Lebedziński, Gignal, Antkowiak, Kuźmiński, Musiał, Skorupa, Flicikowski, Krzyszewski.

Skrzydła nad Polską

Z uroczystości otwarcia kursu spadochronowego dla junaków i junaczek SP

BYDGOSZCZ (fa). Staraniem powszechnej organizacji „Służba Polsce" i Ligi Lotniczej odbyło się w świetlicy Straży Pożarnej otwarcie pierwszego w Polsce kursu spadochronowego dla junaków i junaczek „SP".

W uroczystości udział wzięli kom wojew. „SP" ppłk Winiarski i dowódca miejscowej jednostki wojskowej mjr Grochowski.

Po przemówieniach powitalnych, kursiści w liczbie 36 junaczek i 65 junaków, udali się zwartym szeregiem do Komendy Wojew. „SP" dla dopełnienia formalności badania lekarskiego. W godzinach wieczornych odbyły się już pierwsze lekcje, przy czym w okresie zimowym przewidziane jest wyszkolenie teoretyczne łącznie z praktycznymi lekcjami składania spadochronów. Na wiosnę zaś kursiści przystąpią do przeszkolenia praktycznego, które rozpoczną skoki z wieży spadochronowej.

Następny turnus wyszkolenia teoretycznego rozpocznie się w początkach stycznia 1949 r.

Komendantem kursu z ramienia „SP" jest por. Szałder, a z ramienia Ligi Lotniczej dyr. Okr. Pom. Ligi por. Mindak.

O współpracę rodziców ze szkołą

BYDGOSZCZ (dr). Staraniem ZNP odbyła się konferencja prasowo-informacyjna w sprawie ostatnich zajść na terenie szkół, które znalazły oddźwięk na łamach miejscowej prasy. Prezes ZNP Ewiak podkreślił że ZNP ,nie mogąc odmawiać prasie krytykowania zauważonych uchybień, prosi jednak o uwzględnianie również zdania strony przeciwnej, tzn. nauczycielstwa.

Po referacie dyskusyjnym z dziedziny pedagogiki, wygłoszonym przez prezesa zarz. okr. pom. ZNP, p. Bandurę, który podkreślił m. in. znaczenie domowego wychowania dzieci i konieczność ściślejszej niż dotychczas współpracy rodziców ze szkołą, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Konferencja wykazała, iż tylko wówczas, jeśli wychowanie dzieci szkolnych nie będzie zależało tylko od samego nauczycielstwa, zachowanie się dzieci w szkołach ulegnie poprawie, a tym samym uniknie się przykrych incydentów.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. W czwartek, 25 bm. ciesząca się niebywałym powodzeniem pełna humoru komedia muzyczna pt. „Jadzia wdowa". W roli „Jadzi" **Ewa Studencka.** Zniżki 50 proc. zw. zaw. ważne.

SALA OKZZ. Godz. 19 występ reprezentacyjnego zespołu studenckiej młodzieży czechosłowackiej ‚Predvoj".

KINA — Pomorzanin: Pieśń Tajgi. **Polonia:** Dzieci ulicy **Wolność:** Pani Miniver. **Orzeł:** Wielkie nadzieje, **Gryf:** Wielkie nadzieje **Bałtyk:** Dzieci kpt. Granta, **Aktualności:** Program nr 33.

Początek seansów w Pomorzaninie i Polonii o godz. 16, 18 i 20,30, w Wolności i Orle o g. 15,30, 18 i 20,30, w Gryfie o godz. 17 i 19,30, „Bałtyk" 15, 17 i Aktualności 19, 20, 21.

DYŻURNY LEKARZ KOLEJOWY: telefon miejski 27-40, wewnętrzny kolej. 482.

DYŻURY APTEK. Do 27 bm dyżury pełnia: Apteka „Centralna", Al. 1 Maja 27, tel. 23-14 i Apteka „Pod Złotym Orłem" Rynek 1, tel. 19-31.

WAŻNIEJSZE TELEFONY — Kmdt. Miasta MO 25-15; Komenda MO 25 16 25-17 25-18 **POGOTOWIE RATUNKOWE** nr. 10-00.

POLSKIE RADIO — Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

Piątek, dnia 26 listopada 1948 r.

5.10 Progr. og.-polski, 9.45 Program lokalny dnia, 9.50 Wiadomości miejscowe, 9.55 Przerwa, 11.40 Progr. og.-polski, 13.00 Przerwa, 14.20 Progr .og.-polski, 15.20 Przegląd prasy pomorskiej 15.30 Progr. og.-polski, 22.45 Koncert życzeń, 23.00 Progr. og.-polski, 23.30 Zakończenie audycji.

Z CAŁEGO POMORZA POKRÓTCE

— W WIĘCBORKU pow. Sępólno w gospodarstwie rolnika Zelrenki po raz drugi w tym roku obrodziły maliny. Krzewy pokryły się kwieciem w październiku i już po miesiącu wydały owoce.

— PRZED Sądem Doraźnym w Toruniu stanął 24-letni listonosz Tad. Lewandowski, który pracując w Gorzuchowie dopuścił się sfałszowania czeków pieniężnych i przywłaszczenia około 300 tys. zł, przeznaczonych na renty. Lewandowski po dokonanych przestępstwach zbiegł do Wałbrzycha, gdzie prowadził szeroki tryb życia. Sąd skazał oskarżonego na 8 lat więzienia i utratę praw na okres 3 lat.

— W PROCESIE toruńskim przeciwko 9 członkom SS i „Selbtsschutzu", którzy eskortowali Polaków na miejsce kaźni w Książkach i Łopatkach, zapadło 5 wyroków śmierci. Pozostałych oskarżonych skazano na kary więzienia po lat 15.

Na fali dnia

Jeszcze o tramwajach...

„Piętą achillesową" Bydgoszczy niewątpliwie jest komunikacja. Nie mamy autobusów kursujących w dzielnicach pozbawionych linii tramwajowych i nie mamy absolutnie rozbudowanej sieci tramwajowej.

Wprawdzie już wkrótce będziemy mieli bezpośrednie połączenie tramwajowe Bielawki — dworzec, tak, że nareszcie bez przesiadek i niepotrzebnego tłoczenia się z walizami, mieszkańcy jednego z przedmieść Bydgoszczy będą mogli bezpośrednio dojechać na drugi kraniec miasta. Mamy jednak sporo paradoksów przesiadkowych. Jednym z nich to przesiadka Okole — Toruńska, a ściślej mówiąc trzy przystanki tramwajowe. Prawdą jest, że ul. Toruńska jest wąska, ale to bynajmniej nie usprawiedliwia władz, nie starających się o przedłużenie linii tramwajowej na Toruńską, ulicę gęsto zamieszkałą przez świat pracy. Ludzie tej dzielnicy są dosłownie odcięci od wszelkich rozrywek kulturalnych, gdyż wieczorem przy panujących ciemnościach nie mają odwagi maszerowania na Zimne Wody. Dalej mieszkańcy Okola, pracujący przy ul. Toruńskiej, muszą przy ul. Długiej przesiadać, czekając czasem sporo czasu na to, aby przejechać... trzy przystanki.

Czas byłby więc, aby zlikwidowano tę najkrótszą chyba w Bydgoszczy linię tramwajową i albo ją naprawdę przedłużono, albo też puszczono bezpośredni tramwaj z Okola na ul. Toruńską. Coś trzeba z tym „węzłem" zrobić... (a)

Zamknął chłopca w ciemnej piwnicy

6 mies. więzienia za pozbawienie wolności

BYDGOSZCZ (rp). Uczeń Gimn. Rolniczego z Rawicza, K. Murawa, przebywając tego roku na praktyce u gospodarza Kryszkiewicza w Nakle pewnego dnia wyszedł „z nerw".

Kiedy zajęty był kopaniem piasku grono chłopców zaczęło wskakiwać do wykopanych dołów. Na zwróconą im uwagę, chłopcy odpowiedzieli śmiechem i drwinami. Murawa wyprowadzony tym z równowagi, chwycił jednego z chłopców i zamknął go w ciemnej i zimnej piwnicy, rzekomo do czasu ustalenia jego nazwiska i przybycia ojca. Po godzinie przybył ojciec nieprawnie zatrzymanego. skarcił syna, ale o samowoli Murawy doniósł milicji, która po dochodzeniu pociągnęła Murawę do odpowiedzialności karnej.

Oskarżony w sądzie przyznał się do winy i skazany został na 6 mies. więzienia. Zawieszenie wykonania kary będzie dla niego groźnym ostrzeżeniem, że nie wolno nikogo pozbawiać wolności bez decyzji uprawnionych do tego władz.

Solec Kujawski

(FR). Na tut. boisku RKS ‚Wicher" odbyło się spotkanie piłkarskie o mistrzostwo klasy B. pomiędzy „Pałuczanką" (Żnin) a „Wichrem" (Solec Kuj.) W wyniku meczu zwycięstwo odniósł „Wicher" w stosunku 4:2.

*

(FR). W sali p. Kowalczyka odbyło się zebranie stowarzyszenia właścicieli nieruchomości z udziałem delegata z Bydgoszczy p. Jaworskiego, który omówił dekret mieszkaniowy i wyjaśniał wątpliwe dla zebranych punkty. Dyskusja na zebraniu była bardzo ożywiona, przy czym właściciele postanowili dołożyć starań aby przez konserwację nie dopuścić do rozpadnięcia się budynków.

Nowe przepisy wykonawcze do dekretu o najmie lokali

Rozszerzenie ulg dla Ziem Odzyskanych

Uwzględniając warunki gospodarcze i mieszkaniowe na Ziemiach Odzyskanych, w m. Gdańsku i pow. gdańskim, Rada Ministrów uchwaliła na posiedzeniu w dniu 20 bm. rozporządzenie do dekretu o najmie lokali, dotyczące specjalnie tych obszarów.

Pragnąc przyjść z pomocą osiadłym tam rzemieślnikom, drobnym kupcom, którzy uruchamiali swe przedsiębiorstwa w trudnych gospodarczo warunkach, rozporządzenie rozszerza ulgi, przewidziane dekretem i postanawia, iż na obszarze Ziem Odzyskanych, m. Gdańska i pow. gdańskiego **stawki wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych obniżone będą o 25%.**

Obniżka ta na tych obszarach ma charakter powszechny, z tym zastrzeżeniem, że nie będzie ona stosowana do tych lokali użytkowych, które na podstawie poprzednio wydanych przepisów korzystają w poszczególnych przypadkach, z większej niż 25% obniżki na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

Ponadto rozporządzenie Rady Ministrów przyznaje szczególną ulgę rzemieślnikom, prowadzącym drobne warsztaty oraz pracownikom fachowym służby zdrowia (lekarzom, dentystom, felczerom, położnym, pielęgniarkom, technikom dentystycznym i weterynarzom), których szczególny brak jeszcze odczuwa się w wielu miejscowościach Ziem Odzyskanych. Rzemieślnicy ci i pracownicy służby zdrowia, osiedlając się na obszarze Ziem Odzyskanych, w ciągu jednego roku od dnia pierwotnego rozpoczęcia swej działalności zawodowej na tych terenach — będą opłacali czynsz za lokal mieszkalny tylko w wysokości takiej, jaka obowiązywała dla takiego lokalu przed dniem 1 września 1948 r. Poza tym lokale użytkowe tych rzemieślników i pracowników służby zdrowia zwolnione będą w ciągu tegoż roku od wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej.

DALSZE ZARZĄDZENIA MINISTRA ZIEM ODZYSKANYCH

Równolegle z rozporządzeniem Rady Ministrów, Minister Ziem Odzyskanych w porozumieniu z Ministrami Odbudowy i Skarbu wydał zarządzenie o obniżeniu o 30% czynszów za lokale mieszkalne w szeregu miejscowości na terenach Ziem Odzyskanych o ludności poniżej 20 tys. osób, a w niektórych miejscowościach, obniżka ta wyniesie nawet 50%. Ulga przyznana została ze względu na szczególne warunki gospodarcze tych ośrodków.

Rozporządzenie Rady Ministrów i dodatkowe zarządzenie Ministra Ziem Odzyskanych wchodzą w życie z mocą obowiązującą od dnia 1 września 1948 r.

DODATKOWE ZARZĄDZENIE MINISTRA ODBUDOWY

Ponadto Minister Odbudowy wydał w dniu 18 listopada br. zarządzenie, zawierające instrukcję dla władz czynszowych w sprawie wykonania rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 września br., na podstawie którego władze czynszowe mają prawo obniżania w szczególnych wypadkach wpłat na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej od lokali użytkowych. Zarządzenie Ministra Odbudowy wyjaśnia, że do przypadków takich należy zaliczać zakłady produkcyjne (jak np. bednarskie, kamieniarskie, warsztaty reperacji samochodów, browary, młyny itp.), które ze względu na charakter swej wytwórczości potrzebują lokalu o znacznej powierzchni, a pełne stawki wpłaty na Fundusz wpływałyby na konieczność rewizji cen danych produktów; poza tym wymienione są zakłady, wytwórnie lub przedsiębiorstwa, które ze względu na wielkość wytwarzanych artykułów muszą posiadać obszerne magazyny, przechowalnie, piwnice itp., wreszcie takie zakłady, w których znaczną przestrzeń zajmują pomieszczenia dla pracowników, jak świetlice, stołówki, żłobki itp.

W miejscowościach klimatycznych i uzdrowiskowych, ulga ta będzie mogła być przyznana przedsiębiorstwom sezonowym, czynnym w ciągu czterech miesięcy. Na Ziemiach Odzyskanych z ulgi będą mogły ponadto korzystać i drobne warsztaty oraz przedsiębiorstwa — po udowodnieniu władzom czynszowym, że zapłacenie pełnej wpłaty na Fundusz Gospodarki Mieszkaniowej groziłoby likwidacją przedsiębiorstwa. Decyzję o przyznaniu ulgi wydają miejscowe władze czynszowe.

Dla przedsiębiorstw handlowych obniżka wpłat na Fundusz wynieść może na tej podstawie 30% (na Ziemiach Odzyskanych 50%), a dla wszystkich innych lokali użytkowych — 50% (na Ziemiach Odzyskanych — 70%).

Przed spotkaniami bokserskimi z Węgrami

WARSZAWA. Bokserzy węgierscy, którzy jako reprezentacja Budapesztu rozegrają w Polsce trzy spotkania, przybyli już do Warszawy. Drużyna węgierska składa się z następujących bokserów: w. musza — Bednai; w. kogucia — Borsodi; w. piórkowa — Farkas; w. lekka — Budai; w. półśrednia — Marton; w. średnia — Papp; w. półciężka — Kapocsi i Szalai; w. ciężka — Bene III. Wraz z drużyną węgierską przybyli kierownicy Missik i Bartfai, trener Szanto oraz sędziowie Tusak i Ermler.

Kapitan sportowy PZB Derda po otrzymaniu ostatnich relacji o walkach przewidzianych do reprezentacji zawodników, zmienił składy zespołów polskich na mecz z Węgrami. I tak na mecz w Warszawie wyznaczył p. Derda Kasperczaka, Grzywocza, Bazarnika, Rodaka, Sznajdra, Kolczyńskiego, Szymurę i Klimeckiego, na mecz w Szczecinie natomiast Liedtkego, Brzózkę, Antkiewicza, Ratajczaka, Kaźmierczaka, Kwiatkowskiego, Rudzkiego i Białkowskiego.

Niedzielny mecz w Warszawie będzie prowadził w ringu mgr Jacek Kowalski. Na sędziów punktowych wyznaczono ze strony Polski Fedorowicza i Pasturczaka. Trzecim sędzią będzie jeden z Węgrów.

Gwardia (Gd.) - Team „Cracovia-Zapłon" 8:8

KRAKÓW. W Krakowie rozegrano mecz pięściarski między gdańską „Gwardią" i „Zapłonem" z Jeleniej Góry zasilonym pięściarzami „Cracovii": Leją, Baranem, Rapaczem. Drużyna „Gwardii" wzmocniona była Stysiałem (Cracovia). Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Wioślarskie mistrzostwa świata zawodowców

LONDYN. Na rzece Parramatta w Australii odbyły się wioślarskie mistrzostwa świata na jedynkach dla zawodowców. Tytuł mistrzowski zdobył Australijczyk Paddon zwyciężając Fishera o dwie długości łodzi. Zwycięzca przebył dystans 3 mil w czasie 17:20 min.

Warszawa czeka-nie zwlekaj
Złóż dar na SFOS

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Piątek, dnia 26 listopada 1948 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie dziennika. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka z płyt. 6.50 Program na dzień bieżący. 7.00 Dziennik poranny, przegląd prasy. 7.25 Lekcja języka rosyjskiego. 7.40 Muzyka z płyt. 8.55 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Informacje og. polskie i skrzynka PCK. 9.30 Muzyka z płyt. 9.55 Przerwa. 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych 11.57 Sygnał czasu, hejnał, wiadomości południowe. 12.20 Muzyka popularna. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Przerwa. 14.20 Kursy radiowe „Analiza gamy— A major" — Bydg., Gdn., Pzn., Szcz. 14.30 Obrazki muzyczne aud. dla dzieci — Gdn., Bdg., Pzn., Szcz. 14.50 Audycja rozrywkowa: Zespół ludowy Stanickiego i tercet Jarugi — Bdg., Gdn., Pozn., Szcz. 15.30 Audycja z cyklu: „Muzyka programowa" — W-wa. 16.00 Dziennik południowy. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Wiersze Leona Pasternaka. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 18.00 Koncert popularny w wyk. ork. P. R. pod dyr. J. Wawrzyniaka — Bydg. ogpol. 18.35 Fragment powieści „Uliczka klasztorna". 19.00 Audycja „Służby Polsce". 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.20 Melodie taneczne. 22.00 Audycja rozrywkowa. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika. 23.20 Program na jutro. 23.30 Zakończenie audycji, hymn.

HUMOR



— Pomyśl, — gdyby nas teraz zobaczył mój mąż!

— Nie ma obawy, kochanie. On pojechał z moją żoną.

REDAKCJA I ADMINISTR. Bydgoszcz, Marsz. Focha 20
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY:
ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) – Telefon 24-29
Za niedoręczenie pisma spowodowane wyższą siłą nie odpowiadamy. – Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Za dział ogłoszeniowy Red. nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP".
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW"
BYDGOSZCZ, UL. MARSZ. FOCHA 20 – TEL. 33-41 i 33-42

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60--145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Czcionki i tłok: Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Marsz. Focha 18 — telefon 18-99. E-481557o